

Dziennik Powszechny Krajowy.

We CZWARTEK dnia 26. Maja 1831 roku.

N^{ro} 143.

Część Urzędowa.

Komitet Rozpoznawczy.

Wdalszym ciągu poprzednich swoich obwieszczeń stosownie do przepisów postanowienia Dyktatora z dnia 29 Grudnia 1831 r. ogłasza: iż z przyczynionych papierów i wyprowadzonych Indagacji po dzień dzisiejszy, następujące osoby o należenie do tajnej policyi przed dniem 29 Listopada 1831 r. w Królestwie Polskiem istniejące przekonani i iako takie pod dozór policyiny z wyłączeniem od wszelkich posad i urzędów publicznych oddanemi zostały.

Tymowski Kazimierz lat 42 mający, religii katolickiej, żonaty, rodem z wsi Pęcice pod Warszawą, dawniej w służbie administracji wojskowej zostający nateraz dzierżawca Starostwa i Wójtostwa w ekonomii Pomiechów w Województwie Płockiem, i tamże zamieszkały, wzrostu miernego twarzy pociągłej, czerwonej, włosów blond, łysy, wąsy i faworyty rudawe.

W końcu r. 1823. poznawszy się z naczelnikiem tajnej policyi Henrykiem Makrotem, przyjął obowiązki aienta płatnego, pobierał złp. 140 miesięcznie, donosił ustnie i na piśmie o rozmaitych, iakie mógł dosłyszeć bywając po szynkowniach, bilardach i na balach, tudzież o zdarzeniach iakie dostrzegał po ulicach miasta. — Wszczególności donosił Makrottowi o schwyтaniu dezertera z wojska polskiego, u Kaplińskiego Piwowara przechowyującego się, a poznanego i przytrzymanego przez podoficera tegoż pułku, który to wypadek iak powszechnie wiadomo, był powodem wyrządzenia gwałtu obywatelom, u których tenże dezertier przebywał, przez przymuszenie ich do robienia taczkami na publicznym placu. — Trudnił się przytem Tymowski domowemi interesami Makrotta. — Wobowiązках takowych przeszło półtora roku zostawał, i po wyjeździe z Warszawy już się tem więcej trudnić zaprzestał.

Białkowski Franciszek lat 35 mający, religii katolickiej, rodem z Warszawy, wychowanie odebrał od urodzenia w szpitalu Dzieciątka Jezus a potem u małżonków Białkowskich na wsi, ma żonę i troje dzieci. Od roku 1826 trudnił się w Warszawie służbą lokayską u cukiernika Lesła, u Pułkownika Młokosiewicza, u Mecenasa Wasiutyńskiego, u Rządcy Jzby Obrachunkowej Karskiego, u Pułkownika Kamińskiego, Rochlanda, Pawłowskiego, u doktora Kuntzla, u mecenasa Osońskiego, u Jenerała Hrabi Krukowieckiego; wzrost iego średni, twarz pociągła dziobata, oczy niebieskie, czoło niskie.

Po oddaleniu się ze służby od doktora Kuntzla, przyjął był obowiązki lokaja u Pułkownika Kempena, które potem zamienił na obowiązki szpiega tajnej policyi, był używany do obserwacji osób a szczególnie zagranicznych, tudzież winien był donieść co poszynkowniach słyssał, pobierał dukatów siedem miesięcznie i zostawał przy Kempenie do miesiąca lipca 1823 r. po śmierci Kempena był jeszcze przez kilka miesięcy przy Szleiu. —

W roku 1825 wrócił znowu do Szleia i zostawał w podobnych iak przy Kempenie obowiązkach aż do rewolucyi. — Pobierał złt. 160 miesięcznie, rapporta układał ustnie Szleiu z czynionych obserwacji i podsłuchiwał w szynkowniach.

Michelson Boruch Fiszel lat 51 mający wyznania mojżeszowego rodem z Lublina, żonaty w Lublinie przy rodzinie zamieszkały; około roku 1796 był wzięty do wojska Austriackiego w którym służył iako żołnierz a później iako kapral przez lat 4 i miesiące kilka, w roku 1802 otrzymał dymissyę i odtąd ciągle w Lublinie z faktorstwa się utrzymał. Jest wzrostu dobrego, twarzy dosyć pełnej, bladej, zarostu na twarzy siwego, toż samo i włosów na głowie, oczów jasnych, tuszy szczupłej.

W roku 1828 przyjął u Mateusza Szleia obowiązki donoszenia mu z Lublina, czy officerowie tamże konsystujący spokojnie się zachowują, oraz po iakiej cenie zboże jest w targach, a po iakiej kupują je pułkownicy. — Doniesienia tego rodzaju przez krótki czas Szleiu czynił, odebrał 12 rubli wynagrodzenia, i nadal od pełnienia przyjętych w tajnej policyi obowiązków uwolnionym został.

Makowski Wincenty lat 29 mający katolik, przed przyjęciem Chrzta Mortko Szumlowicz Kropiwo zowiący się, Szynk w Warszawie utrzymujący, oraz sprawujący obowiązki Dozorcy w policyi śledczej. — Wzrost iego mierny, oczy czarne, nos ściągły, twarz ściągła trochę dziobata, włosy czarne. Obok pełnienia obowiązków w policyi śledczej, iawniej, Makowski wszedłszy w znanie z Makrotem za pośrednictwem szpiega Trankmana, czynił mu doniesienia ustne, a nawet w miesiącu lutym 1825 na piśmie dwa rapporta złożył, ieden o kłótni zaszłej w domu kobiet publicznych, między iedną z nich i huzarem rossyjskim, drugi o pobiciu żyda przez iednego obywatela i 3ch wojskowych w pomoc od niego przybranych. Wszakże nieodebrał za te doniesienia nagrody pieniężnej, nie był stałym aientem, czyli szpiegiem tajnej policyi i prócz powyższych doniesień żadnych innych nie czynił.

Poświk Jan lat 36 mający, religii katolickiej, kawaler, wzrostu miernego, twarzy o-

krągłej chuderlawej, włosów ciemnych, czoła miernego, oczów czarnych, nosa miernego, ust miernych, brody okrągłej, bez faworytów i wąsów; ukończywszy 3cią klasę w Liceum Warszawskiem, na początku roku 1810 wszedł do wojska Polskiego, w końcu r. 1813 otrzymał stopień Podporucznika, d. 21 marca 1820 awansował na Porucznika w pułku 4 piechoty liniowej, — w r. 1826 z powodu zayścia iakie miał z Podporucznikiem Kianowskim został wykreślony z kontrol, odtąd utrzymywał się z wsparcia od przyjaciół i rodziny, — w r. 1829 za pomocą Jgrowicza i Bychowskiego szpiegów z którymi zabrał znanie, przez swojego koleżę także z kontrol wykreślonego, wszedł do wydziału policyi tajnej Mateusza Szleia. Obowiązkiem iego było śledzić i donosić zdarzenia w wojsku zaszłe, przez przeciąg 3ch miesięcy złożył Szleiu kilka raportów na piśmie obeymujących doniesienia mało znaczące nikomu nie szkodliwe i poczęści zmyślone, gdyż iedynie dla uzyskania pieniędzy na życie przyjął te obowiązki i dla tego też został od nich wkrótce uwolnionym, pensyi stałej niepobierał, dawał mu tylko Szley podukacie lub więcej za złożone rapporta, i wogóle przez czas swego pobytu wybrał złp. 140. — (Dokończenie nastąpi.)

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego Województwa Mazowieckiego.

Zawiadamia publiczność, iż w moc przepisu prawa seymowego o systemacie kredytowym art. 87 tudzież instrukcyi z d. 14 marca 1826 r. §. 110 i następnych a powodu zalegania raty grudniowej z r. 1830 oraz z karami narzeczemi i kosztami wypuszczone zostaną przez publiczną licytacją więcej daicemu i przybicie otrzymującemu w 3ch letnią dzierżawę poczynając od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia w r. 1834 w biurze Dyrekcji Szczegółowej w dztwa Mazowieckiego na posiedzeniu tu w Warszawie przy ulicy Królewskiej w domu pod nr. 1066 odbywać się mającą, dobra ziemskie niżej wyrażone.

a) Dobra Szczuki wielkie i małe z przyległościami w powiecie i obwodzie Rawskim położone w d. 25 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana,

b) Dobra Piekary z przyległościami Ziemię i Kowiesy w powiecie i obwodzie Rawskim w d. 27 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

c) Dobra Peplin Chelmie i Liszno z przyległościami w powiecie i obwodzie Rawskim w dniu 28 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana

d) Dobra Grabice z przyległościami w powiecie i obwodzie Rawskim położone w d. 28 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

e) Dobra Dolecko z przyległościami Jeruzal i mlynem Gaczną, w powiecie i obwodzie Rawskim w d. 30 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

f) Dobra Kwiłbo z przyległościami Biernatki Koniec i Lubraniczek w powiecie Brzeskim obwodzie Kutawskim położone w d. 30 czerwca r. b. od godziny 10 z rana a to pod następującymi główniejszymi warunkami.

1. Że każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do kasy Dyrekcji Szczegółowej na wadium dotrzymywania warunków licytacyjnych w srebrnej brzęczącej monecie co do dóbr.

ad a) złp. 263 gr. 15

ad b) — 310 —

ad c) — 595 — 6

ad d) — 372 —

ad e) — 2238 — 6

ad f) — 1503 — 15

Które to wadia utrzymujących się przy dzierzwie jako kaucye na zabezpieczenie dotrzymywania warunków kontraktu w kasie przez ciąg dzierzawy pozostaną i jeżeli do dzierzawy żadnej pretensyi nie będzie na opłatę ostatniej raty z ostatniego roku dzierzawnego Towarzystwu Kredytowemu Ziemiemu przysięte będą, nie utrzymującym się zaś przy dzierzwie wadia złożone natychmiast zwrócone będą.

2. Oprócz tego pluslicytant zaraz po otrzymaniu przysądzenia a najdalej w dni 2 obowiązany jest do kasy Dyrekcji Szczegółowej wnieść całkowitą zaległość wraz z karami i kosztami w brzęczącej srebrnej monecie a która wynosi co do dóbr.

ad a) złp. 470 gr. 24 ratę czerwową r. b.

z karą złp. 264 gr. 25

ad b) — 493 — 8 i ratę czer-

wową r. b. z karą — 311 — 17

ad c) — 799 — 29 — — — 398 — 6

ad d) — 583 — — — — 373 — 26

ad e) — 2585 — 24 — — — 2249 — 12

ad f) — 1972 — 15 — — — 1511 — 1

3. Przyimie na siebie obowiązek zaspokoienia przez ciąg dzierzawy wszelkich ciężarów wieczystych do gruntu przywiązanych art. 41 prawa o hypotekach wyszczególnionych, tudzież wszelkich podatków jako to: ofiary 24 grosza kontyngensu, liwerunkowego, podymnego dworskiego szarwarkowego i składki ogniowej, jakie mu wykazami wskazane zostaną bez żadnej bonifikacyi.

4. Nadto zobowiąże się przez ciąg dzierzawy opłacać regularnie wratach półrocznych od d. 1 do 15 czerwca i od 1 do 18 grudnia każdego roku w monecie srebrnej brzęczącej do kasy Dyrekcji Szczegółowej na każdą ratę 2 dóbr,

ad a) złp. 263 gr. 15

ad b) — 310 —

ad c) — 595 — 6

ad d) — 372 —

ad e) — 2238 — 6

ad f) — 1503 — 15

Z poddaniem się pod wszelkie zobowiązania prawem seymowem i instrukcją przepisane oraz temu że w razie uchybienia której kolwiek raty ulegać będzie natychmiastowej exmissyi i wydzierżawieniu nowemu na koszt iego i ryzyko.

5. Ze dzierżawca obowiązany będzie oddać dobra w takim stanie w jakim je odbierze.

6. Zrzecze się wszelkich pretensyi czynienia, z jakiegokolwiek źródła pochodzić mogące a szczególnie za nakłady gruntowe.

7. Podda się we wszystkim co się tycze dzierzawy exekucyi administracyjnej i ulegać będzie we wszystkich sporach i wątpliwościach z dzierzawy wynikających decyzjom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego.

Wszelkie inne warunki, każdy mający chęć licytowania przeyrzeć może w każdym czasie w biurze Dyrekcji Szczegółowej za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcji Bielanowskiego.

Wzywa zatem Dyrekcya wszystkich ochotę mających dzierżawienia na powyższy termin. w Warszawie dnia 19 maja 1831 r.

Prezes

Piotr Łubieński.

Pisarz

Bielanowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego Województwa Mazowieckiego.

Stosując się do prawa seymowego o systemacie kredytowem art. 87 i postępując w myśl instrukcyi z d. 14 marca 1826 §. 110 i następnych zawiadomia publiczność, iż z powodu zalegania w opłacie raty grudniowej 1830 r. od zaciągniętych pożyczek przez publiczną licytacją w biurze Dyrekcji Szczegółowej tu w Warszawie w domu przy ulicy Królewskiej pod nr. 1066 posiedzenie swe odbywające dobra ziemskie następujące.

a) Dobra Łaziska do których należą przyległości Moszydła, Przyłoka, Budy Przyłockie, Rządza, Młyny Rembiska, Krupowizna, Chryniewizna i osada Gąsianka w powiecie Siennickim obwodzie Stanisławowskim d. 22 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

b) Dobra Krupki z przyległościami Łęki Pastelnik i Matków w powiecie i obwodzie Stanisławowskim położone w d. 17 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

c) Dobra Długa Kościelna z przyległościami wieś Skrudą, Żurawka i Kolonia Krzywda w powiecie i obwodzie Stanisławowskim położone w d. 28 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

d) Dobra Dembe małe z przyległościami Mokryłóg karczma w powiecie i obwodzie Stanisławowskim położone w d. 29 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

Więcej dajacemu i przybicie otrzymującemu w 3ch letnią dzierzwę poczynając od d. 24 czerwca r. b. do tegoż dnia r. 1834 pod następującymi warunkami wypuszczone zostaną.

1. Że zgłaszający się do licytacji obowiązany jest przed przystąpieniem do tejże złożyć do kasy Dyrekcji Szczegółowej na wadium co do dóbr.

ad a) złp. 1860

ad b) — 2429 gr. 21

ad c) — 2011 — 17

ad d) — 694 — 12

w gotowej brzęczącej monecie, które utrzymujący się przy dzierzwie jako kaucją na zabezpieczenie dotrzymywania warunków kontraktu pozostawić będzie winien w kasie Dyrekcji Szczegółowej przez ciąg dzierzawy, jeżeli zaś żadnej do dzierzawy pretensyi nie było, przysięte będzie na opłatę ostatniej raty z ostatniego roku dzierzawnego należności Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiego.

2. Oprócz tego pluslicytant natychmiast po otrzymaniu przysądzenia dzierzawy, złoży całkowitą zaległość dotąd Towarzystwu Kredytowemu należną niemniej ratę czerwową r. b. wraz z karą za pierwszy miesiąc półprocentu, a to co do dóbr.

ad a) złp. 2259 gr. 15 i raty czerwową r.

b. złp. 1860 wraz z karą złp. 9 gr. 9

ad b) Zaległości złp. 2882 gr. 2 i raty czerwową r. b. złp. 2439 gr. 21 oraz kary złp. 12 gr. 6

ad c) Zaległości złp. 2422 gr. 27 raty czerwową r. b. złp. 2011 gr. 27 i kary pół procentu złp. 10 gr. 2.

ad d) Zaległości złp. 906 gr. 20 raty czerwową r. b. złp. 694 gr. 12 i kary pół procentu złp. 3 gr. 15.

w brzęczącej monecie i nie wprzód mu possessya oddana będzie dopóki tych należności do kasy Dyrekcji nie złoży, oraz pod natychmiastowem na koszt iego i ryzyko wydzierżawieniem.

3. Dalej przyjmie na siebie obowiązek zaspokoienia wszelkich ciężarów wieczystych do gruntu przywiązanych a art. 41 prawa seymowego o hypotekach wyszczególnionych iako i opłacenia regularnie wszelkich podatków publicznych, mianowicie; ofiary 24 grosza, kontyngensu liwerunkowego, podymnego, szarwarkowego, i składki ogniowej a rocznie wynoszących co do dóbr:

ad a) złp. 1310 gr. 16 i składkę ogniową iako wypadać będzie.

ad b) złp. 1605 gr. 12.

ad c) — 1528 — 2.

ad d) — 865 — 2. i składki ogniowej przez ciąg dzierzawy bez żadnej bonifikacyi.

4. Obowiązany będzie dzierżawca przez ciąg dzierzawy wnosić do kasy Dyrekcji Szczegółowej półrocznych ratach od dnia 1 do 13 czerwca i od 1 do 13 grudnia każdego roku opłatę Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu z dóbr:

ad a) złp. 1860.

ad b) — 2439 gr. 21.

ad c) — 2011 — 27.

ad d) — 694 — 12.

Zpoddaniem się pod zobowiązania prawem seymowem zastrzeżone, niemniej rygorow art. 126 instrukcyi z dnia 14 marca 1826 r.

5. Zrzecze się dzierżawca wszelkich pretensyi z jakiegokolwiek źródła pochodzić mogących a szczególnie za nakłady gruntowe.

6. Odda dobra przy ukończeniu dzierzawy w takim stanie, w jakim je odbierze przy obięciu possessyi.

7. We wszystkim co się tycze dzierzawy podda się exekucyi administracyjnej i ulegać będzie we wszystkich sporach i wątpliwościach decyzjom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego.

Wszelkie inne warunki każdy mający chęć licytowania które z tych dóbr, przeyrzeć może w biurze swej Dyrekcji za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcji Bielanowskiego.

Ochotę więc mających licytowania na powyższe terminu Dyrekcya wzywa.

w Warszawie dnia 14 maja 1831 r.

Prezes

Piotr Łubieński.

Pisarz

Bielanowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego Województwa Kaliskiego.

Uwadamia publiczność, iż dobra ziemskie Olewin część litera A. C. powiecie Wieluńskim parafii Ruda, w województwie Kaliskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu zastawione, na satysfakcyi

zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1/13 czerwca 1825 roku zapadłego, w trzechletnią dzierzwę poczynając od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacją w dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana w Kaliszu w mieście posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowej Woiewództwa Kaliskiego odbyć się mającą, więcej dającemu i przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

1. Dzierzwca obowiązany będzie opłacać corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 367 gr. 25. Kontyngensu łącznie z dóbr Ruda złp. 356 gr. 12 niemniej złp. 50 dziesięciny kościołowi w Rudzie.

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzielonej pożyczki należącą, łącznie z karami za miesiący 6 na złp. 899 gr. 13 obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 852 gr. 15 wynoszącą.

3. Przyjąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych, w dwóch ratach, a mianowicie: od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 852 gr. 15.

4. Oddać dobra po wyśściu kontraktu w takim stanie, w jakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensy przez czas dzierzawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

6. Wreszcie dzierzwca za wszelkie uchybienia opłat, poddać się winien exekucyi administracyney a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierzawy wyniknąć mogących, ulegać będzie decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.

Reszta warunków licytacyjnych przez chęć dzierzawienia mających, w każdym czasie w kancelaryi Dyrekcyi Szczegółowej przezyrzana być może.

Kalisz dnia 9 maja 1831. roku.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

(2 raz)

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego

Uwadamia publiczność iż dobra Ziemskie Paprotnia z hollendrami stara i nowa Paprotnia w powiecie Koninśkim, parafii Krzymów, Woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzech letnią dzierzwę poczynając od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku, przez publiczną licytacją w dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 4 z południa w Kaliszu w miejscu posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowej Woiewództwa Kaliskiego odbyć się mającą więcej dającemu i przybicie otrzymującemu wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

1. Dzierzwca obowiązany będzie opłacać corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne

iako to: ofiary złp. pol. 394, niemniej kontyngensu złotych polskich 114 gr. 26

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzielonej pożyczki należącą łącznie z karami na miesiący sześć złotych polskich 824 gr. 9 obrachowaną, i ratę czerwcową r. b. złp. 781 gr. 6 wynoszącą.

3. Przyjąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku które to wypłaty wynoszą półrocznie złp. 781 gr. 6

4. Oddać dobra po wyśściu kontraktu w takim stanie w jakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensy przez czas dzierzawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

6. Wreszcie dzierzwca za wszelkie uchybienia opłat poddać się winien exekucyi administracyney; a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierzawy wyniknąć mogących, ulegać będzie decyzyom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyjnych przez chęć dzierzawienia mających, w każdym czasie w biurze Dyrekcyi Szczegółowej za zgłoszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi przezyrzana być może.

Kalisz dnia 9 maja 1831 roku.

Prezes Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

(3 raz)

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Sandomierskiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż dobra ziemskie Bartków z przyległościami i przynależnościami Bartkowszczyzna w pcie Opatowskim obwodzie Opatowskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należności Towarzystwu; z mocy art. 86 i 87 P. S. w d. 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzwę, poczynając od dnia 24 czerwca r. 1831 do tegoż dnia r. 1834 przez publiczną licytacją na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w dztwa Sandomierskiego, w domu Radziwiłłskiej przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nr. policyynym 39 a Nrem hypotecznym 19 stojącym, d. 21 czerwca 1831 r. w godzinach rannych, poczynając od godziny 10 odbyć się mającą, więcej dającemu, i przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującymi.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzączącej złp. 560, które one-muż w cenie dzierzawney roku ostatniego possessy dóbr, potraconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, iakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierzwie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok rocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl art. 41 prawa hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stósownie do art. 44 tegoż prawa.

Ofiary — — — — złp. 208 gr. 29.
Liwerunku dworskiego — — — — 143 „ 2

gromadzkiego — — — — 56 „ 15
Dymowego — — — — 73 „ 15.
Szarwarku — — — — 22
Składki Ogniowej — — — — 33 „ 2.
Dzienniki Woiewódzkie — — — — 12
i inne ciężary uprzywileiowane.

3. Przed obięciem dóbr w possessyą, a nayedaley w dniach trzech po odbytey licytacyi i utrzymaniu się przy dzierzwie, zapłaci do kassy obwodu Opatowskiego podatki zaległe a uprzywileiowane.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należności skarbu w warunku 3 zamieszczoney, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniej ratę czerwcową r. b. złp. 980 gr. 10 przybliżenie wyrachowaną, poczem w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyymie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 grudnia i 1 czerwca po złp. 328 gr. 18 a zatem w ciągu dzierzawy, 5 rat podobnych opłat, nierachując w to raty czerwcowej r. b. która już w ogólney zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionej, wrachowaną znajdzie się.

6. Odda dobra po wyśściu dzierzawy w takim stanie, w jakim ie odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensy w czasie dzierzawy, za iakiękolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z iakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzwca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, podda się exekucyi administracyney Towarzystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do sądu isć mają, lecz rozstrzygane będą wdrodze administracyney przez władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nieprzyymie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżej licytujący postąpili, placone będzie w 2ch półrocznych ratach dzielcowi lub komu z prawa wypadnie.

w Radomiu d. 18 Maja 1831 r.

za Prezesa
K. Dowbor.
Pisarz
Januszewski.

(3 raz)

Przedaf nieruchomości po niegdy Jenerale Brygady Józefie Nowickim ieszcze pozostających, iako to: sreber, ozdoby brylantowej różnych kosztowności, mebli, kobierców, obrazów olejno malowanych, luster, bielizny, pościeli, chomont na konie, różnych sprzętów, oraz biblioteki ze zbiorem rycin i mapp, kontynuowaną będzie w dniu 26 maja o godzinie 3 z południa w dziedzińcu drugim pałacu Kommissy Woyny przy ulicy Senatorskiej. Oczem się mających chęć kup na zawiadania.
Dnia 24 maja 1831 roku.

A. William Reient.

Komornik Trybunału Cywilnego Woiewództwa Kaliskiego.

Podaje do publiczney wiadomości iż wieś Gorzuchy składające się z wsi i folwarku Gorzuchy, w powiecie i obwodzie Kaliskim sytuowana, w 3ch letnią possessyą dzierzwąną poczynając z dniem Sgo Jana chrzciciela r. b. przez licytacją publiczną w terminie d. 30

czerwca r. b. przed Wnym Józefem Białobrzeskim Reientem powiatu Kaliskiego w Kaliszu w kancelaryi iego o godzinie 10 z rana odbyć się mająca, wypuszczoną będzie. — Warunki pod iakimi wydierzawienie to nastąpi, każdy z interessentów w biurze tegoż Reienta przeyrzeć odczytać może. — Wieś ta przynosiła dotąd coroczney dzierzawy po 4010 złp.

Kalisz d. 21 maja 1831 r.

Józef Narczyński.

Komornik Trybunału Cywilnego Wdztwa Kaliskiego.

Dobra ziemskie Mikorzyce, składające się z wsi i folwarku Mikorzyce z folwarku Remitorium, z wsiów zarobnych Wola Mikorska i Łany zwanych, w powiecie i obwodzie Piotrkowskim położone, w iednoroczną possessyą dzierzawną, poczynając z dniem Sgo Jana chrześciela r. b. przez licytacją publiczną w terminie d. 30 czerwca r. b. przed Wnym Pawłem Dębskim Reientem powiatu Piotrkowskiego, w mieście Piotrkowie, w kancelaryi iego o godzinie 10 z rana, rozpocząć się mająca, wypuszczone będą. — Warunki pod iakimi wydierzawienie to nastąpi, każdy z interessentów w biurze tego Reienta przeyrzeć i odczytać może. — Dobra te przynosiły dotąd coroczney dzierzawy po 2800 złp. — Co podaie do publiczney wiadomosci.

Kalisz d. 21 maja 1831 r.

J. Narczyński.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt zdać Rządowi Narodowemu rapport z działań uskuteczionych od dnia 12 Maia.

W dniu tym opuściło woysko swoje stanowisko wieczorem dla rozpoczęcia działań zaczepnych między Bugiem a Narwią, w celu wyparcia gwardyów rossyjskich z Woiewództwa Augustowskiego i Płockiego, iuż tam zbyt dawno osiadłych. Pod Jędrzeiowem pozostał z iednym korpusem Jen. Umiński dla zakrywania tego ruchu i przystępu do Pragi. Jenerał ten został atakowany nazaiutrz przez feldmarszałka Dybicz z korpusem Jenerała Pahlen o godzinie 4 rano. Przednie czaty Jenerała Umińskiego składające się z oddziału 3 pułku strzelców pieszych i 3 strzelców konnych, usteępowały zwolna, stawiając nieprzyjacielowi ciągły opór aż pod Jędrzeiów, gdzie czekał na stanowisku Jenerał Milberg z ośmiu działami pozycyynemi i pułkiem grenadyerów. Pułk 15ty liniowy stał w rezerwie. Nieprzyjaciel rozwinął z lasu znaczne massy i do 24 dział. Nastąpiła pięciogodzinna kanonada i ogień tyralierski, poczem Jenerał Umiński sądząc, że iuż dosyć wstrzymał nieprzyaciela, aby dać woysku naszemu czas potrzebny do uskutecznienia pierwszego marszu, dał rozkaz ustępowania ku Mińskowi. Nieprzyjaciel nie posuwał się iuż za nim, a nazaiutrz wrócił na powrót za Kałuszyn.

Jenerał Umiński udziela iak największe pochwały Jenerałowi Milberg i wszystkim pułkom składającym iego dywizyą. Pułk 15 piechoty znajdujący się pierwszy raz w ogniu, okazał zimną krew starych żołnierzy. O bateriach artylleryi maiora Rzepeckiego i Kapitana Lewandowskiego, mających do czynienia z nader przemagającą siłą, możnaby powiedzieć, że się szczególnie odznaczyły, gdyby postępowanie

naszey artylleryi w każdym spotkaniu, nie było tak szczególnie znakomitem. Strata nasza w dniu tym wynosi 39 zabitych i 105 rannych, z których czterech Officerów, a między niemi adiutant Jenerała Umińskiego maior Hendel. Między poległemi woysko żaluie szczególnie maiora Serkowskiego, podporuczników: Herbaczewskiego, Bączkiewicza i Kozłowskiego.

Kiedy to się działo pod Jędrzeiowem, maszerowałem z głównem woyskiem kilku kolumnami, które przeszły Narew i Bug, po mostach postawionych pod Zegrzem i Serockiem.

Dnia 16 czoła naszych kolumn spotkały przednie straże nieprzyacielskie we wsiach Poręby i Sieciech. W Porębach szwadron pułku czwartego strzelców konnych, uderzył na szwadron strzelców konnych gwardyi rossyjskiej, rozbił go i zabrał 10 niewolników. Na drugim trakcie Jenerał Jankowski dowodzący przednią strażą, spędził nieprzyaciela z Sieciech, a następnie z Przytocy, gdzie iuż mocniejszy opór znalazł. Z Przytocy postępował korpus wstępnym boiem przez Chruscie do Długosiodła. Tu nieprzyjaciel rozwinął całą tylną straż pod dowództwem Jenerała Poleszko, złożoną z kilku batalionów, między którymi odznaczał się batalion strzelców finlandzkich, z kilku szwadronów i dwóch dział, przecieź nie zdołał zatrzymać marszu naszey kolumny. Jednym pędem został wyparty ze wsi. Jenerał Chłapowski na czele szwadronu i pułku ułanów, wykonał szarżę między Oplotkami; w tym samym czasie adiutanci moi Maior Kruszewski i Kapitan Potocki Tomasz, uderzyli na kolumnę z plutonem eskorty Krakusów i zabrali niewolników z batalionu finlandzkiego. Wysokie płoty otoczone rowami, niedozwoliły zupełnego rozbicia tego batalionu. — Od wsi Długiesiodło, nieprzyjaciel party był natarczywie do wsi Pliwki, gdzie wzmocniony posiłkami, wzuowił swój opór. Maior Dunin z batalionem pułku i strzelców pieszych, uderzył tak natarczywie, że ieden batalion iegrów całkowicie rozbił. Jenerał Rybiński na czele dwóch batalionów wspierając maiora Dunina, ciąglem nacieraniem opanował cały las, aż do wsi Brodki. Pod wieczór nieprzyjaciel ieszcze wzmocniony trzema batalionami, kusił się o odzyskanie lasu, ale ze stratą odparty został. W dniu tym nieprzyjaciel znaczne straty poniósł, między zabitemi znajdować się ma adiutant icesarski Ramsey i wielu innych officerów. W ienicach mamy dwóch officerów, 60 podofficerów i żołnierzy w części Szwedów. Batalion strzelców finlandzkich, znacznie w tej potyczce ucierpiał.

Strata nasza w porównaniu z nieprzyacielską iest mała, nieprzechodzi w zabitych i rannych 30 ludzi, ale stała się dotkliwą z powodu stosunkowej liczby officerów, którzy zabitemi lub rannymi zostali, co przypisać należy waleczności, wiodącej ich zawsze na czoło ataku. Ciężko rannymi zostali: Maior Dunin z pułku i strzelców pieszych, Porucznik Wolski adiutant Jenerała Rybińskiego, officer najpiękniejszych nadziei, który z poniesioney rany wkrótce umarł, i adiutant mój przyboczny Kapitan Tomasz Potocki. Ten ostatni równie pracowity iako officer sztabowy, iak mężny na polu walki, ugodzony został w głowę strzałem finlandzkiego strzelca.

Gdy tak woysko nasze szybkimi marszami pędziło ciągle nieprzyaciela środkowym traktem między Bugiem i Narwią, Jenerał Łu-

biński niemniej spiesźnie postępował po nad brzegiem Bugu, dla opanowania przeprawy, którą nieprzyjaciel miał pod Nurem a przez którą marszałek Dybicz byłby mógł naykrótszą drogą na nas w ciągu operacyi naszey debuszować.

Dnia 16 Jenerał Łubiński zajął Brok. Dnia 17 przednia straż iego, złożona z dwóch szwadronów pułku 5 strzelców konnych i dwóch plutonów pułku 7 ułanów, nagłym marszem przybyła pod Nur. Nieprzyjaciel za iego zbliżeniem się, sam zapalił most ściągnięty pod brzeg Buga, oraz magazyn żywności. Wspomniane szwadrony zastały trzy kompanie piechoty i ieden szwadron ułanów nieprzyacielskich na pozycyi przed miastem. Wykonały natychmiast kilka świetnych szarż, zabrały 32 niewolników i iednego officera od saperów gwardyi, którego oddział cały rozbity został. Piechota nieprzyacielska z największą broniła się zaciętością. W tym ataku Kapitan Skarszewski z pułku 5 strzelców konnych, łamiąc szeregi przeciwników poległ śmiercią walecznych, przeszły kilkunastu kulami. Szwadrony 1 i 4 z pułku 5 strzelców konnych, ścigały nieprzyaciela aż do wsi Tymianek na pół drogi do Ciechanowca, wsparte dwoma działami lekkimi i trzydziestu żołnierzami od piechoty, którzy przybyć zdołali.

Dnia 17 główne woysko udało się na przód traktem Łomżyńskim. Doszedłszy do wsi Łaski, czoło naszey kolumny wyrzało na drugim brzegu rzeki. Orszy korpus gwardyi Jenerała Bistrom. Nieprzyjaciel mógł łatwo bronić stanowisko, którego cały front był zakryty rzeką nader bagnistą. Zrobiłem rozporządzenia do ataku, w skutek których nieprzyjaciel spostrzegłszy zagrożone swoje prawe skrzydło przez jazdę Jenerała Skarzyńskiego, po krótkiej kanonadzie, szybko odwrót swój daley uskuteczniał, paląc i zrzucając za sobą wszystkie mosty.

Na prawym brzegu rzeki Ruś, między wsią Jakać i Sniadowem skoncentrował się cały korpus gwardyów. Tylną iego straż, nasza straż przednia wpędziła na groblę pod Jakaciem, tak, że pomimo wszelkich usiłowań, niezdolał zniszczyć znajdujacego się tam mostu.

Dnia 18 nie mając pewney wiadomości o zajęciu Nura przez Jenerała Łubińskiego, nie można było atakować nieprzyaciela pod Sniadowem, gdyż marszałek Dybicz mógł iuż debuszować od Buga; należało przeto zapewnić sobie nową przeprawę przez Narew. W tym celu woysko zostało przez ten dzień na stanowiskach obserwacyynych między Rusiem i Orszą, a z dywizyą Jenerała Giełgud, udałem się sam atakować Ostrołkę, osadzoną przez korpus Jenerała Sacken.

Jenerał Dembiński maszerujący po chaussee prawym brzegiem Narwi dla wspierania działań głównego woyska, spędziwszy nieprzyaciela z ponad Omulewa, iuż od rana kanonował się z korpusem zajmującym Ostrołkę i przez skuteczny ogień dział swoich przeciwko liczniejszey artylleryi nieprzyaciela, nie dozwolił mu zniszczyć mostu na Narwi, o który nam tak wiele chodziło. Ku wieczorowi za okazaniem się czoła kolumny Jenerała Giełgud, nieprzyjaciel opuścił Ostrołkę iak najszybszym traktem ku Łomży. Piechota Jenerała Dembińskiego natychmiast zaięła to miasto, a jenerał Giełgud zwróciwszy swoje kolumny na chaussee posunął się ku Miastkowu. — Nadzwyczajny pospiech z iakim gwar-

DODATEK.

DODATEK DO Nr. 143

dye odwrót swój skutecznie, nie pozwolił nam przyścisnąć do stanowczej walki, przeciw oddziałom naszym zbierały niewolników, bagaże i zapasy żywności. Adiutant mój pułkownik Szydłowski na czele kilkudziesięciu ludzi spieszonych z pułku 4 strzelców konnych, odbił pięć berlinek ze znacznym zapasem furazów, które piechota nieprzyjacielska eskortowała i z których się uporczywie broniła.

W nocy z dnia 18 na 19, nieprzyjaciół po trzykroć usiłował opanować groblę pod Kleczkowem, lecz oddziały z pułku 8 pod komendą podpułkownika Antoniego wsparte dwoma batalionami pułku 4, odparły natarcie jego, które aż do mostu posuwał, ze znaczną stratą atakujących strzelców.

Dnia 19 mając już wiadomość o zajęciu Nura przez generała Łubińskiego i zapewnione komunikacje z prawym brzegiem Narwi przez Ostrołękę, rozkazałem wojsku dalsze poruszenia zaczepne przeciwko gwardyom.

Generał Jankowski zajął Śniadów, lecz nieprzyjaciół wszędzie z pospiechem ustępował. Dnia 20 rano generał Gielgud zajął Łomżę z której już był nieprzyjacielski korpus Sackena ustąpił ku Stawiszkom, zostawiając po sobie fortyfikacje w stanie jak najdokładniejszego wykonczenia, które sam był starannie wznosił przez cały czas zajmowania Łomży główną kwaterą Xiecia Michała; zostawił prócz tego przeszło 1000 niewolników, z których większa część chorych i rannych, skład broni, rozmaitych efektów wojskowych, bagaże i zapasy żywności. — Wchodząc do Łomży nasi zastali w płomieniach piękne mosty, znajdujące się pod tem miastem i iedenascie berlinek napelzionych żywnością, iako też i wioski bliżej miasta leżące. Uchodzący nieprzyjaciół zostawiając tak znaczną liczbę swoich chorych, u-prowadził iednak wszelką pomoc lekarską.

Wczasy gdy jen. Gielgud zajmował Łomżę, postępowałem z główną siłą ku Gaci, aby tym sposobem odciąć kolumny reysterujące od Łomży ku Tykocinowi, lub zmusić nieprzyjaciela do przyjęcia walki. Lecz próżne były usiłowania nasze, pomimo największego pospiechu, nieprzyjaciół tak nagle reysterował, że ledwo ku wieczorowi dosięgłem tylną straż jego za Kołomyją. Nieprzyjaciół mocno osadził strzelcami finlandzkimi las wiodący od tejże wsi do Rutki. Generał Jankowski odebrał natychmiast rozkaz atakowania go z frontu, gdy tymczasem jen. Bogusławski posłany został z brygadą swoją okrążyć las z lewej strony, generał Kicki z prawej, a jen. Skarżyński posunawszy się dalej jeszcze na prawo miał przed nieprzyjaciela drogą wiodącą od Zambrowa do Mężenina. — Strzelcy filandzey i strzelcy leibgardyi mocy opór stawiali w lesie, gdzie dla utrzymania się następnie wprowadzili 7 batalionów z dwoma działami. Generał Jankowski dla wyparcia ich użył trzech batalionów z pułku 2 i z pułku 12 nowej formacyi, dwóch dział, oraz strzelców celnych Podlaskich. Po trzykroć nasza piechota lubo zużożona tak nagłemi marszami, rzuciła się z bagnietami w ręku na nieprzyjaciela. Zkońcem dnia nieprzyjaciół z całego lasu, przeszło pół mili długiego, wyparty został. Generał Bogusławski z zwykłą walecznością brygady swojej natarł na prawe skrzydło nieprzyjaciela i znaczną klęskę mu zadał, lecz noc wstrzymała świetniejsze skutki jego działania.

Atak nasz na skrzydło lewe, z powodu znacznego okregu, który po ciasnych drogach kolumny robić musiały, dla zasłazy nocy już wcale miejsca mieć nie mógł. Zatrzymaliśmy to stanowisko, a nieprzyjaciół z największym pospiechem odwrót swój nocą dalej ku Tykocinowi skutecznie. W spotkaniu tem pułk 12 nowej formacyi pod dowództwem Pułkownika Muchowskiego dał świetne dowody męstwa i poświęcenia się. Młodzi żołnierze uzbrojeni w kosy, które w lesie z trudnością działać mogli, rzucali się śmiało na nieprzyjaciela i zawsze go do ucieczki przymuszali. Strata nasza w zabitych i rannych wynosiła do 130 ludzi. Nieprzyjaciół miał ieden batalion gwardyi zupełnie rozbity.

Dnia 21 równo z dniem rozpoczęliśmy dalszą pogoń ku Tykocinowi. Posłałem dywizję generała Gielguda z kawalerją generała Skarżyńskiego aby debuszowała na trakt między Tykocinem a Białymstokiem, w celu odciącia kolumny cofającej się do Litwy, — gdy sam tymczasem prosto traktem do Tykocina postępowałem. Lecz nieprzyjaciół już był ustąpił z granic teraźniejszego Królestwa Polskiego, tylko jego tylne strażę znajdowały się jeszcze na lewym brzegu Narwi. Około godziny 4 po południu, czoło kolumny naszej zbliżyło się do Tykocina. Kazałem pułkownikowi Langermannowi atakować natychmiast miasto i most wiodący na prawy brzeg Narwi. Rzeka ta dzieli się pod Tykocinem na dwa koryta; do brzegu przeciwnego prowadzi, długa grobla przecięta dziewięciu mostami, która dla tego formie przejścia iedno z najtrudniejszych, iakie kiedy zdarzyć się mogą. Pułkownik Langermann na czele 300 ludzi z pułku 1 strzelców pieszych wspierany batalionem pułku 2 prowadził atak z świetną walecznością mając zabitego konia i dwa razy przestrzeloną suknię, pieszo z pałaszem w ręku, pierwszy rzucił się na most. Nieprzyjaciół uporczywie go broniący, nie zdążył już zamknąć bramy, tak natarcie nasze było śmiałem. Lubo most w części był zepsuty i po belkach pojedynczych przechodzić potrzeba było, żołnierze nasi poprzeczani zawsze przez pułkownika Langermann i oficerów dających im przykład odwagi, opanowali go od razu. Pędzono dalej nieprzyjaciela po grobli, trzy główne mosty bronione z równą uporczywością, ieden po drugim zdobyte zostały, i całe przejście tak trudne, walecznością naszego wojska opanowane tak nagle, że nieprzyjaciół nie zdołał skończyć rozpoczętego zniszczenia mostów. — Za pomocą artylleryi i strzelców, obronę ostatniego mostu przedłużył aż do wieczora; w nocy iednak i to stanowisko opuścić musiał; a tak walka skończyła się na ziemi bratniej Litwy, którą on tak dawno uciska. Wojska broniące Tykocina, były z korpusu Xiecia Michała, pod komendą generała Sass, złożone z dwóch pułków strzelców gwardyi, oddziału strzelców finlandzkich, trzech pułków jazdy i bateryi artylleryi. — Strata nasza wynosi 22 ludzi zabitych i 70 rannych. Wojsko żałuje szczególnie straty porucznika Kuczewskiego, który w dniu tym, dawszy dowody bohaterskiej odwagi, poległ.

Wczasy gdy postępowałem ku Tykocinowi, Generał Skarżyński stósownie do odebranego rozkazu, spiesźnie zbliżył się do Horoszczy, lecz nieprzyjaciół już się był schronił za Narw, a pułk jego kirissyerów który odwrót jego zasłaniał, za uyrzeniem pułku 2 ułanów formu-

jącego przednią straż naszą galopem most przeszedł unikając spotkania. Dwa działa z bateryi majora Bema bronili aż do wieczora zapalenia mostu, odpowiadając na ogień kilkunastu dział z brzegu przeciwnego. Za nadzieją nocy, nieprzyjaciół podsunął się pod most i spalił go.

Przy wzięciu Tykocina gromy nasze rozlegały się już po błoniach Litwy, krew wolnych polaków skropiła ziemię bratnią, którą oswobodzić zamierza, a nowe dowody waleczności uświetniły oręż polski pod posągim Czarnieckiego. Nazajutrz odbyliśmy nabożeństwo, wznosząc modły do najwyższego aby pobłogosławił sprawie naszej i uwieńczył pomysłnym skutkiem usiłowania nasze, w oswobodzeniu oycyzny, iak niegdyś dokonał tego bohater, którego pomnik mieliśmy przed sobą,

Gdy się to działo w głównej armii, Generał Łubiński na stanowisku pod Nurem uważał ciągle główne wojsko marszałka Dybicza, w bliskości Siedlec stojące, a które naszym ruchem zmuszone udało się ku Bugowi i w dniu 21 Maia rzekę tę pod Grannem przeszło. Jen. Łubiński wysłanymi na różne strony oddziałami, poprzecinał komunikację nieprzyjaciela, opalał jego magazyny w Brańsku i Ciechanowcu, w którym to ostatnim mieście przeszło 200 niewolników, iednego sztabsoficera i 6 Oficerów różnej broni ujęto.

Tak więc wojsko narodowe w dziesięć dni działań zaczepnych siłami daleko mniejszemi od nieprzyjacielskich wypędziło z granic Królestwa gwardye rossyjskie, kray ten poki nie było obawy niebezpieczeństwa, ciemiejące, nabrawszy im w różnych miejscach do 600 niewolników, między którymi adiutanta W. X. Michała pułkownika Scharnhorst i wielu znacznych oficerów, oraz w Łomży do 500 chorych i rekonwalescentów. — W wielu miejscach wieśniacy z końmi i bronią zajmowali niewolnika i przyprowadzali. Oprócz tego wiele magazynów na tyle jego armii założonych, bagażów i różnych sprzętów, dostało się w nasze ręce. Między bardzo korzystnymi zdobyczami, są fortyfikacje Łomży, starannie usypane przez nieprzyjaciela, opuszczone przez niego bez wystrzału, a które teraz przeciwko niemu służyć nam mogą.

Jednym tylko pospiechem, z iakim gwardye cofały się, zdołały ująć porażki; przynajmniej należy, że iey piechota w kilku potyczkach które miały miejsce, mężnie się potykała z nami. — Tym ruchem wojsko narodowe oswobodziło z nieprzyjaciela kilka powiatów, przymusiło feldmarszałka do powrócenia za Bug z głównymi siłami swoimi, nakoniec stąpiwszy na ziemię za dawno do państwa rossyjskiego wcieloną, otworzyło sobie związek z braćmi, których powstanie coraz bardziey się szerzy i zyskało możność niesienia im pomocy. Zapał z iakim iesteśmy przyzy-mowani przez oswobodzoną ludność, nie iest do opisania. Nie tylko w granicach teraźniejszego królestwa, lecz równie w Litwie, obywatela i chłopci największe dają oznaki przywiązania do wspólnej oycyzny i życzliwości dla naszej świętej sprawy.

W potyczkach wyżej wymienionych przedstawionymi zostali przez generałów dowodzących, że szczególnie odznaczyli się męstwem oficerowie i żołnierze następujący: Z korpusu Generała Umińskiego: Pułkownik Wroniecki, Podpułkownik Niewęglowski dowódca pułku grenadyerów, Porucznik Brzeża, Pągowski i

Ostaszewski, Podofficer Domkowski, który uratował życie swojemu officerowi, żołnierz Wysocki, który lubo mocno ranny zostawał aż do końca walki między tyralierami, Porucznik Redeki z pułku 3 strzelców pieszych, *Z korpusu Jenerała Lubińskiego*, Porucznik Potocki Bernard adiutant jen. Lubińskiego, Podporucznicy, Krasinski Stanisław i Ignacy Moronowski, w szarzy z pułkiem 5 strzelców konnych pierwszy sześć razy pchnięty bagnetem, a drugi w nogę postrzelony został, obydwóch jednak rany niebezpieczeństwem niegrożą. *Z plutonów eskorty Krakusów* w szarzy pod Długosiodłem odznaczali się: kapitan Wodzicki Alexander, podporucznik Osławski Wiktor, podofficer Grabkowski i żołnierz Zemulka którzy pod ogniem nieprzyjacielskim pierwsi zsiadli z koni dla dania pomocy rannemu kapitanowi Tomaszowi Potockiemu. *Z dywizji jenerała Jankowskiego i jenerała Rybińskiego*: major Butrym, major Dunin z pułku 1 strzelców pieszych. Żołnierze: Nawroński Stan. i Lewartowski P., którzy przed frontem batalionu nieprzyjacielskiego ruszyli się na pułkownika i skłuli go bagnetami. *Z pułku 1 ułanów* Kapitan Hempel, Porucznik Zabieliło i Podofficerowie Zielski i Jaruszyński. *Z batalionu saperów*: Porucznik Nowosielski, który pod ogniem kartaczowym szybko most zbudował, Porucznik Rancewicz Tomasz i Rande Andrzej. Żołnierz Kuba Joachim, który dodany saperom do roboty mostu, ranny od granata i krwią zalany, nie odstąpił, aż do ukończenia budowy tego mostu. *Z brygady Pułkownika Langermann* odznaczali się: Poppułkownik Breański dowódca pułku 1 strzelców pieszych. Kapitan Olendzki, który prowadził pierwszy pluton na most w Tykocinie. Porucznik Gordaszewski. Podofficerowie Kaczor i Sawicz i żołnierze Czyżewski i Choderowski.

w Kwaterze głównej w Tykocinie dnia 23 maja 1831 r.

Naczelnny Wódz
(podb.) *Skrzynecki.*

Cześć Wierzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 26 maja.

— Ku północy wojska nasze posunęły się już do Raygroda; z Graiewa przysła pocztą.

— Dzisiaj wyruszyła w pole za Wisłę Legia nadwislaska. W tych dniach wróciła także do boju znaczna liczba rekonwalescentów.

— Wspomniany wczoraj atak nocny, korpusu *Lubińskiego* na wojsko Dybieza, był jednym z najświetniejszych czynów tej kampanii. Rossyjanie widząc, iż oddziały nasze ruch rozpoczynają, zaczęli przy świetle księżyca z dział kartaczami ognia dawać; lecz w tejże chwili rzuciła się nasza jazda do szarzy a piechota na bagnety, i iak szeroki był front nasz tak szeroki zrobiono i wyłom w mgnieniu oka w kolumnach nieprzyjacielskich, sprawiając między niemi rzeź okropną. Nadaremny był wszelki opór, i korpus nasz wolno pociągnął ku głównej armii. Działo się to za Czyżewem.

— Zumieszczonych wczoraj raportów rossyjskich o działaniach na Żmudzi i Litwie okazuje się: iż bracia Litwini tak uczynili iak w swoim zdaniu sprawy donieśli że uczynią; nie mogąc się w polu ciągle opierać regularnemu wojsku, opuścili majątki i do-

my, schronili się w lasy i stamtąd niepokoją Moskali, których oddziały przeciągają od miasta do miasta rzadko gdzie napotykać powstańców. Jest to niewłaściwszy rodzaj wojny dla z mordowania i wygubienia w tamtych stronach Rossyan. Również okazuje się iż powstanie rozszerzyło się aż nad Dzwinę, kiedy ruchome kolumny rossyjskie muszą aż pod Dynaburg przeciągać; dalej widać iż oddziały żmudzkie koło Połagi przybierają coraz regularniejszą postać, dowódców swoich odznaczają stopniami, marsze i ataki obiasniają tyralierami, i opatrzeni są w działa. W końcu, iawną jest rzeczą iż tu prawdziwie naród powstaje, kiedy międzyiencami Rossyanie znajdują chłopców mających mniej niż lat 15, i 60 letnich starców. Tam więc walka na zabój.

— Sąd wojenny nadzwyczajny skazał na śmierć Rocha Walickiego, Michała Gąsiorowskiego i Mendla Rochmana, za zdradę kraju.

— Onegdaj przywieziono do Warszawy pięciu officerów i sztabs-officerów rossyjskich wziętych w niewolę. Między iencami znajduje się młody Francuz, który w przejeździe przez Polskę, niepodobal się xięciu Konstantemu i przez niego samowolnie do szeregów wojskowych wtrącony. Łatwo sobie wyobrazić uniesienia radości oswobodzonego Francuza. Natychmiast na wolność wypuszczony, i pewnie weydzie do wojska naszego.

— Mówią, że nieprzyjaciele uchodząc z Łomży, wpadli do majątności znakomitego obywatela, Adama Kisielnickiego, porwali go, przywiązali do konia i uprowadzili.

— Ziomek nasz Franciszek *Mirecki*, Krakowiak, mieszkający teraz w Gienii we Włoszech, dzieląc uczucia wspólnej naszej sprawy nadesłał iako ofiarę na potrzeby wojenne kwotę złp. 300.

N I D E R L A N D Y

z Brukseli 17 Maja.

— Dnia 9 b. m. Minister Spraw Zagranicznych Królestwa Belgijskiego Pan *Lebeau* podał wskutek zdania Rady notę do Ministra Spraw Zagranicznych w Hadze Barona *Verstoelk van Soelen* w której z przytoczeniem wielu przyczyn i bardzo grzecznym stylem proponuje, aby tak ze strony Belgii równie iak ze strony Hollandyi wyznaczono po trzech Kommissarzy, którzyby się ziechali w Valenciennes lub w Akwisgranie dla załatwienia nieporozumień między obudwoma powstaniem w ten sposób, iżby niepotrzebowano obcego pośrednictwa, tak iżby można w tym względzie oświadczyć coś zgromadziącemu się znowu w dniu 18 b. m. kongressowi Belgijskiemu.

S Z W A Y C A R Y A

z Lauzanny 3 Maja.

— Dziennik *le Nouvelliste Vaudois* powiada: Mimo to, że seym związkowy kazał powrócić do domu trzem batalionom strzegącym granicy, nieprzyjaciół jednakże systemu rozbrajania się, owszem energicznie obstać przy zbrojnej neutralności. Rozkazy wydane w tym duchu, wykonywają się ciągle z nieprzerwaną niezem czynnością. Inżynierzy ciągle umacniają Saint Maurice i całą linią Simplonu; tam stan obrony będzie prawdziwie straszliwy. Wewnątrz Szwajcaryi, wojsko jest zorganizowane, ubrane, uzbrojone, opatrzone w amunicyą, chociaż nie uyrzysk ani kompanii, ani iednego łurgonu na gościńcach. Zdać się iż Francuzi nie mają dostatecznego wyobrażenia, o środkach odporu i organizacji,

kraju bronionego przez same tylko milicye nie mającego stałego wojska. Szwajcaryja ma obecnie sto tysięcy żołnierzy, w ubiorze cywilnym zajmujących się pracą rolniczą, służbą wbiórach, handlem, rzemiosłami, prawodawstwem, prawnictwem i t. d., każdy wie w każdej chwili, gdzie się na pierwsze wezwanie zgromadza iego kompania, kompanie wiedzą gdzie się formują ich bataliony, a każdy batalion wie przeznaczenie dywizyi do której należy. Jeden znak nie z ziemi, lecz z miast, z chat i zagrod rolniczych wywodzi setyścieczne wojsko piechoty, jazdy i artylleryi z wszystkimi amunicyami, wyćwiczone i do naydrobniejszych szczegółów zaopatrzone. Świsł piszczałki czarodziejskiej niesprawiłby cudowniejszego i bardziej imponującego skutku, iak iedno słowo naszego Naczelnego Wodza.

Jezeli do przysposobień takich dodamy patriotyzm Szwajcarów, uczucie narodowości wzmacnione i ożywione rewolucyami kantonów, potrzeba zatarcia zakatyr roku 1813 i 1814 jeżeli zważymy zadziwiający efekt iaki sprawiło na milicyach i na ludzie poruszenie trzech tylko batalionów, przekonamy się, że na ten raz Naród Szwajcarski zachowuje neutralność.

T U R C Y A

ze Stambułu 25 kwiet.

— Porta zajmuje się teraz prawie wyłącznie przysposobieniami ku pokonaniu Baszy Skodryjskiego *Mustafy* Baszy, który podniósł otwarty bunt przeciwko Sultanowi, tudzież Karafeizi *Żade Ali Beja*, który równocześnie powstał przeciwko rządowi i ma związki z niektórymi, od dawna do buntów skłonionymi naczelnikami Bośmaków. Wszystkie porty i wybrzeża baszostwa skodryjskiego tudzież należące do niego powiaty Albanii, Porta ogłosiła za będące w stanie oblężenia i dla wykonania tego przedsięwzięcia wysłała już w dniu 20 b. m. małą flotę złożoną z fregaty i pięciu korwet na morze adryatyckie. Łądem zgromadza się wojsko wszelkiej broni w Adrianopolu. Liczba iego wkrótce dochozić będzie 30 tysięcy i 60 do 80 dział.

Porta potrzebując doświadczonych wodzów do kierowania tak wielką wyprawą ulaskawiła wywołanych do Rodosto dwóch byłych Wielkich Wezyrów, *Selima Mehmeda*, i *Józefa Mehmeda* Baszę który się odznaczył dzielną obroną Warny; pierwszemu już powierzono dowództwo w armii *Hussein* Basza Adrianopola tudzież dwutulni Baszowie *Ahmed* i *Mehmed* Basza, będą także należec do tej wyprawy, którą Porta popiera bardzo spiesznie.

— Wielka flotta otomańska złożona z 30 okrętów liniowych, 8 fregat i 10 do 12 korwet, stoi jeszcze na przeciwko zbroiowni, i mimo wielkiego pośpiechu koło iey uzbrojenia, ledwo za miesiąc będzie mogła wysść pod żagle. Niedawno została powiększona trzema okrętami wystawionemi na warsztatach czarnego morza.

— Dnia 16 b. m. Poseł Rossyjski P. *Buteniew* miał wstępne posłuchanie u Sultana, w domu wiejskim Czyrygan bez zachowania przepychu używanego zwykle przy posłuchaniach posłów zagranicznych. Tylko pierwszy Sekretarz poselstwa i tłumacz towarzyszyli Panu Buteniew. Otrzymał iako dar tabakierę wysadzaną brylantami i bardzo pięknego konia z wyszywanym czaprakiem. Panowie *Isloff* i *Franchini* otrzymali tabakierę mniejszej wartości.